

Od autora: Jeśli pominęłam czyjs wkład w dzieło Wirtajek, poprawimy po edycji.

Dawno, dawno temu – a właśnie że nie! Bardzo niedawno, bo 15 listopada 2017 roku niejaka Alen Dagan odzywa się na forum dyskusyjnym do społeczności Portalu Pisarskiego tymi słowami:

Drodzy mistrzowie słowa.

Gwiazdka się zbliża i myśląc o prezencie dla mojego siostrzeńca, wpadłam na pomysł napisania dla niego czegoś bajecznego (ma prawie 5 lat i ostatnio lubi baśnie o księżniczkach itp.). Ponieważ jednak pisać dopiero się uczę, a bajek dla dzieci nigdy nie pisałam, mój pomysł ewoluował. Może by tak poprosić o pomoc pisarzy z portalu, albo wyszukać coś stosownego w dziale "Dla dzieci i młodzieży"? Dzisiaj zastanawiałam się jednak trochę więcej i pomysł znowu się troszkę rozwinął.

I tak dalej, i tak dalej, i w dodatku – same konkrety. Wizja projektu, który wydaje mi się i szlachetny, i bardzo pożyteczny, znajduje moje uznanie, jednocześnie budzi sceptycyzm: Mateńko, ileż to roboty?! Kto to udźwignie, przecież podobny projekt będzie wymagał tytanicznej pracy ogromnego zespołu ludzi! A my – od Sasa do Lasa, każde zabiegane przecież wokół prywatnych zajęć, ciągle w twórczym procesie własnych książek, publikacji... To się nie uda!

Czy nie byłoby (...) miłym gestem, gdybyśmy napisali albo zebrali takie opowiadania dla dzieci w różnym wieku, może i młodzieży, wrzucili je na jakąś ładną stronę i podesłali link do wszystkich Domów Dziecka w Polsce? "Specjalnie od nas z Portalu dla Was". Mamy tu wspaniałych grafików, może i oni by się dołączyli z ilustracjami? – pisze dalej Dagan. No, byłoby, myślę, wątpiąc jednak w powodzenie projektu.

Tymczasem już na drugi dzień odzywa się sam Ojciec Dyrektor, szef Portalu i jego właściciel, Wiktor Orzeł:

Z naszej strony nie ma problemu, żeby użyczyć serwera, jak i subdomeny Portalu dla takiej akcji, przykład: nazwa.portal-pisarski.pl. Możemy także podpiąć na serwerze dedykowaną domenę z końcówką PL. Odnośnie postawienia takiej strony, dodania treści itp., to myślę że koszt spokojnie zamknie się w granicach 300 zł. Stronę postawiłbym na blogowym silniku wordpress, który w pełni będzie spełniał dzisiejsze standardy tworzenia stron (obsługa urządzeń mobilnych itd.). Odnośnie treści, to tutaj najlepiej byłoby utworzyć kategorię na Portalu, zbierać tam teksty i potem gotową pulę wrzucić na stronę. Z naszej strony udzielimy także wszelakiego możliwego wsparcia medialnego Portalu, żeby akcją rozpromować wśród użytkowników. Kwestia tylko taka, czy mamy wystarczającą ilość czasu, jak wspomniała Miladora... – Wobrażacie sobie? Wiktor pisze nie ma sprawy, i dalej to już leci w takim tempie, że nie mogę uwierzyć.

Znajdują się fundusze, ustala się (metodą głosowania) nazwę, bardzo konkretnie wyłania (na ochotnika) sekcje: Autorzy, korektorzy, prace techniczne, redakcyjne, i jakie jeszcze – nie mam pojęcia, ponieważ najnormalniej się na tym nie znam. **Po dwóch dniach** od pierwszej noty – wyartykułowaniu idei,

Alen Dagam pisze:

Musiałam trochę ochłonąć i zastanowić się. Maszyna poszła w ruch! – i w okamgnieniu znaleźliśmy się w maratonie, ledwo zdążywszy zawiązać sznurówki w tenisówkach. Wiktorze, jesteś człowiekiem nie tylko słowa, lecz i czynu. Dziękuję za danie pomysłowi szansy.

Okej. Nie ma co się wahać. Ludziki mówią, że pomysł dobry. To bierzmy się do dzieła, bo pracy przed nami mnóstwo.

I rzeczywiście: Pod redakcją Esy Floresy (Kamila Gołębiowska), która żartobliwie podjęła się początkowo roli kibica, z zapleczem technicznym, jakie dla mnie jest wielką tajemnicą, niczym czarna magia (i niech tak zostanie), obserwuję napływ tekstów, które przybywają niemal lawiną. Zespół redakcyjny otrzymuje ręce pełne roboty. – Tu jeszcze przecinek, tam – akapit, nie marudź, popraw i tyle – nie ma to-tamto! Wszystko ma być dobrze, bez usterek! – Tu masz myślnik, dywiz to inny znak interpunkcyjny. Jeszcze tu kropka, tam – wielka litera, i zaklepujemy!

W tym czasie rozmowy na Forum rozwiewają kolejne wątpliwości techniczne. Wśród rozlicznych wypowiedzi pojawia się szczególnie wzruszająca:

*Świetnie, że chcesz pomóc! Nie ma deadline, **będziemy istnieć do czasu, aż na świecie będą już tylko szczęśliwe dzieci.*** – Alen Dagam uspokajając Procesję, formułuje motto naszej pracy, piękną motywację.

Obserwuję tę bajkową gorączkę z fotela autorki i korektorki, tymczasem Wiktor z pomocą Silvusa i Esy majstrują, klikają, wyczyniają cuda w sieci i wkrótce każdy z redaktorów otrzymuje wgląd do *Wirtajek.pl*. To jeszcze tylko próba. Esy udostępnia członkom komisji link do tabelki, które starannie przygotowała, by komisja już mogła kwalifikować teksty. Tymczasem w pracę nad Wirtajkami angażujemy znajomych, nasze rodziny, szef prosi o logo Wirtajek brata – nie odmawia, i tak Karol Orzeł dokłada cegiełkę do naszej idei. W wielu naszych domach słychać – ciiii, mama/tata siedzi w Wirtajkach.

6 grudnia zamykamy listę utworów, mamy po korekcie pozytywnie zweryfikowanych ponad osiemdziesiąt utworów pióra dwudziestu czterech autorów! Nie do wiary! Autorzy nie przyjmują tej cezury z entuzjazmem, bo jeszcze powstają teksty, które doskonale wpisałyby się w tematykę Świąt Bożego Narodzenia. Trudno – wejdą do Wirtajek w styczniu. Przecież trzeba jeszcze napisać wstęp, coś *O nas* i wyruszyć w eter z reklamą:

Była sobie bajka. Mieszkała w nas, w każdym z osobna. Któregoś dnia, kiedy uznała, że nadszedł odpowiedni czas, poprosiła autorów: – Wypuście mnie do dzieci. Chcę się snuć przed snem, opowiadać o najmniejszych troskach i radościach, pleść się wierszykami i baśniami na pocieszenie, zamyślenie, uśmiech, dobry dzień i dobrą noc. I tak autorzy, którzy przecież nie zostaliby pisarzami, gdyby bajki i baśnie nie kołysały ich w ramionach, postanowili oddać dzieciom, co kiedyś dostali. (...)Každy rodzic, opiekun czy wychowawca znajdzie tutaj coś wartościowego dla swoich pociech. Publikacje są starannie sprawdzane przez korektorów i pedagogów, którzy dbają, aby utwory, oprócz walorów czysto literackich, były przede wszystkim wartościowe dla najmłodszych. Nasz księgozbiór dedykujemy najmłodszym – od przedszkolaków po starsze dzieci bez górnej granicy wieku.

10 grudnia Wirtajki przychodzą na świat. Wiktor Orzeł ogłasza ten fakt w *Wydarzeniach* na stronie głównej naszego PP:

Dziesiątego grudnia światło dzienne ujrzały Wirtajki. Nasz nowy serwis jest już online i pęka w szwach od bajek, wierszyków i różnego rodzaju opowiadań dla dzieci. Zapraszamy serdecznie do odwiedzin!

Dacie wiarę? Od dnia 15 listopada, pierwszego posta Alen Dagam na Forum, do 10 grudnia mijają trzy tygodnie i cztery dni!

Skoro zongluję cytatami, jeszcze jeden:

Kochani wirtajkowicze!

Wasze wirtajki dotarły do dzieci z Domów Dziecka (a przynajmniej do tych, do których udało mi się znaleźć adresy email). (...) nawet otrzymaliśmy już kilka odpowiedzi oraz polubień strony na fb.

Strona bardzo się podoba! Odpowiedzi były bardzo miłe i możecie być pewni, że opiekunowie będą śledzić rozwój naszej strony i czytać bądź pokazywać bajki i wiersze dzieciom (w jednym wypadku poproszono nawet o pozwolenie przekazania adresu do innych instytucji charytatywnych). W imieniu Domów Dziecka mam przekazać Wam serdeczne podziękowania i życzenia dalszych tak pięknych inspiracji. – Tak 28 grudnia pisze na Forum Alen Dagam, pomysłodawczyni i inspiratorka działań grupy (bagatela!) kilkadziesiątu osób. A wiem, że to nie jedyny pozytywny odzew z sprawie Wirtajek, są bardzo przychylnie komentarze w skrzynce mailowej do redakcji.

Bądźmy dumni, ponieważ jest powód. Jasne: Bez Alen i Wiktora, Kamilki, Silvusa, zmuśnej pracy Miladory, nie byłoby dziś Wirtajek, ale wiedźcie także, że bez Waszej mocy twórczej i zaangażowania, olbrzymiego potencjału, który w Was drzemie, talentu, jaki wykazaliście pisząc utwory dla dzieci – Wirtajki nie miałyby treści, mądrej i pięknej, wartościowej, pożytecznej, kształcącej w małych czytelnikach/słuchaczach miłość do literatury, szacunek dla ludzi i świata. Wszędzie, w każdym zbiorowym działaniu, potrzebne jest pierwsze ogniwo. Ale później – następne, i następne, żeby był porządnym łańcuch, mocny i trwały.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 10.01.2018 00:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.